

Imperium kontratakuje: narastający kryzys w UE po zmniejszeniu dostaw rosyjskiego gazu

Agata Łoskot-Strachota, Michał Kędzierski

Kolejne, znaczne ograniczenia w dostawach rosyjskiego gazu do UE – związane przede wszystkim z obniżeniem o 60% dostępnych przepustowości w gazociągu Nord Stream 1 (NS1), ale też z trwającą w dniach 21–27 czerwca konserwacją TurkStreamu – pogłębiają kryzys na europejskim rynku gazu i zwiększają niepewność i wyzwania w kontekście najbliższej zimy. Przeważająca część państw UE, a także Komisja Europejska (KE) i Międzynarodowa Agencja Energii (IEA) jednoznacznie uważają, że ograniczanie przez Rosję dostarczanych wolumenów surowca jest motywowane politycznie i stanowi sposób nacisku w tym wymiarze. Jednocześnie nie ma perspektyw na powrót do *business as usual* i coraz powszechniejsze są obawy, że Moskwa może całkowicie wstrzymać eksport do Unii.

W związku z malejącą dostępnością surowca coraz więcej państw UE uruchamia pierwszy z trzech przewidzianych w unijnym ustawodawstwie stopni kryzysowych na rynku gazu – stan wczesnego ostrzeżenia. 23 czerwca Niemcy, najmocniej poszkodowane obecnymi cięciami dostaw, jako pierwszy kraj UE wdrożyły drugi stopień – stan alarmowy. Umożliwia to podejmowanie nadzwyczajnych działań mających na celu zapewnienie ciągłości dostaw, ale też umożliwienie zapełnienia magazynów przed zimą. To ostatnie zadanie, w związku z ostatnimi posunięciami Rosji, staje się coraz trudniejsze. Kraje członkowskie zwiększają odbiór surowca od innych dostawców i intensyfikują poszukiwanie alternatywnych jego źródeł, jednak w następstwie utrzymującej się już od ponad roku sytuacji na rynku światowym nie ma zbyt wielkich dostępnych wolumenów. Skutkuje to kolejnymi skokami już wcześniej rekordowo wysokich cen, może też prowadzić do ograniczeń w reeksporcie surowca (np. z Włoch czy Niemiec) do innych krajów UE. W związku z groźbą niedoborów Holandia nie wyklucza utrzymania produkcji z wygaszanego złoża Groningen. Powszechnie zwiększane jest lub będzie wykorzystanie węgla w energetyce i ciepłownictwie – decyzje to umożliwiające podjęły ostatnio Niemcy, Austria, Włochy i Holandia. Zgodnie z apelami UE i IEA w części krajów – w tym w Niemczech i Holandii – wdraża się programy oszczędzania gazu i energii. Wreszcie – przygotowuje się plany racjonowania dostaw na wypadek, gdyby ograniczenia z kierunku rosyjskiego miały się pogłębić.

O kryzysie gazowym dyskutowano w czasie posiedzenia Rady Europejskiej 24 czerwca. Jak dotąd nie odnotowano znaczących nowych kroków na poziomie ogólnounijnym, w tym w zakresie ustalenia

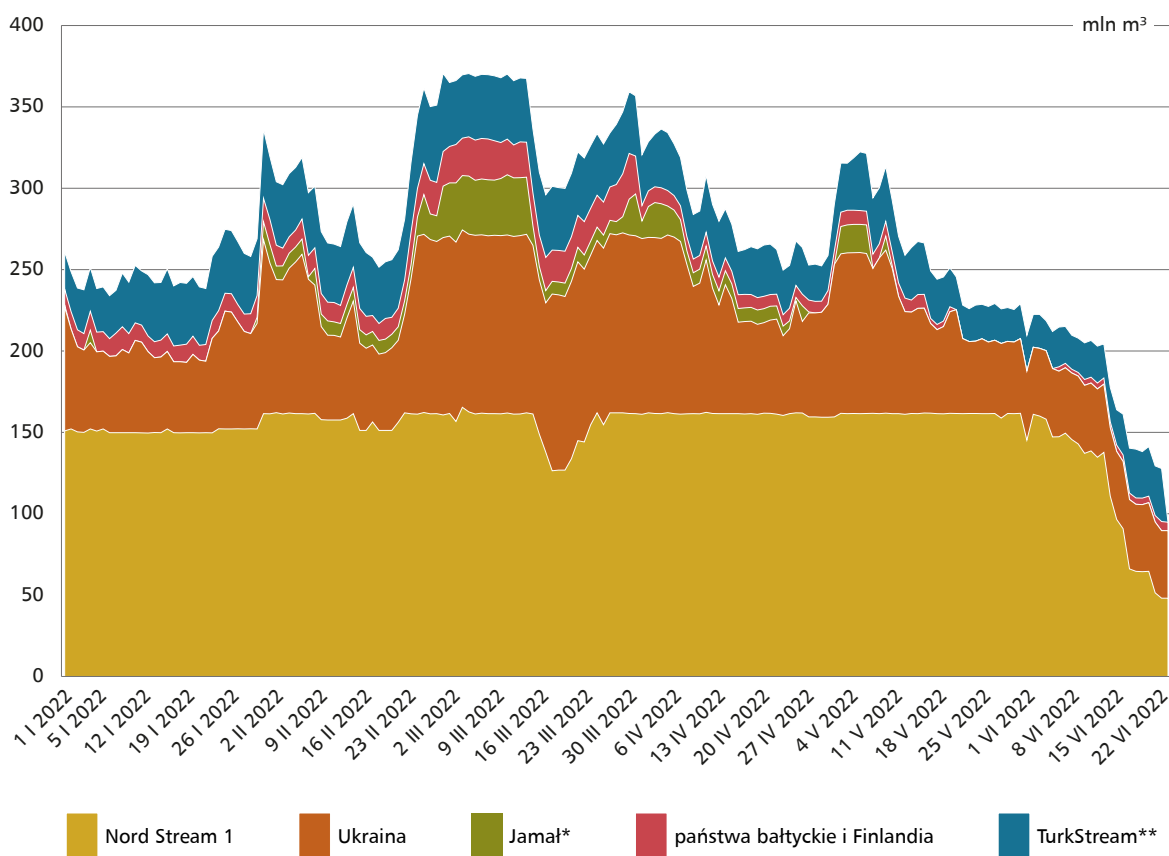


zasad współpracy i dzielenia się niewystarczającymi wolumenami surowca w sytuacji kryzysowej, ani nie zwiększono koordynacji działań ze strony KE. Wypracowanie praktycznych i szczegółowych procedur solidarności, współpracy i oszczędzania energii staje się coraz pilniejsze w kontekście narastającego kryzysu, niepokoju o sytuację własnych odbiorców, wreszcie rosnącego powszechnie w Europie zapotrzebowania, a więc i wewnątrzeuropejskiej konkurencji nie tylko o dostawy ropy naftowej, lecz także węgla.

Skala ograniczeń i dotknięte państwa i firmy

Od 15 czerwca obserwowane są kolejne, duże redukcje dostaw rosyjskiego gazu do UE, związane przede wszystkim ze spadkiem dostępnych przepustowości (początkowo o 40%, a potem w sumie o 60%), a w konsekwencji też przesyłu przez gazociąg NS1. Podczas gdy w pierwszych pięciu miesiącach 2022 r. wynosił on średnio ok. 158 mln m³ dziennie, to od 16 czerwca nie przekracza 66 mln m³ na dobę. Spadki te strona rosyjska tłumaczy wynikającymi z sankcji zachodnich i utrudnień w remoncie problemami technicznymi turbin w stacji kompresorowej Portowaja. Równocześnie jednak Gazprom nie zwiększa przesyłu dostępnymi mu alternatywnymi szlakami, w tym ukraińskim, w którym na mocy kontraktu tranzytowego na lata 2019–2024 ma zarezerwowane i opłacane 109 mln m³ przepustowości dziennie, z czego 77 mln m³ w działającym bez zakłóceń punkcie granicznym Sudża. Dodatkowo sytuację na europejskim rynku gazu pogarszają planowe doroczne prace konserwacyjne na rosyjskim TurkStreamie (21–27 czerwca) oraz na NS1 (11–21 lipca), w czasie których przesył ma być całkowicie wstrzymany i najpewniej nieprzekierowywany do alternatywnych rurociągów.

Wykres. Przesył rosyjskiego gazu do Europy w 2022 roku



* Przesył Jamałem został całkowicie wstrzymany od 11 maja 2022 r.

** Przesył TurkStreamem został czasowo wstrzymany w związku z pracami konserwacyjnymi w dniach 21–27 czerwca 2022 r.

Źródło: dane przesyłowe ze stron operatorów gazociągów ukraińskich, NEL, OPAL i ENTSG.

20 czerwca dzienne dostawy rosyjskiego gazu do Unii Europejskiej (poniżej 140 mln m³) były dwukrotnie niższe niż na początku br., trzykrotnie niższe niż po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę (przełom lutego i marca), wreszcie prawie czterokrotnie niższe niż o tej samej porze w przedpandemicznym 2019 r. Całkowite wstrzymanie przesyłu do Europy przez TurkStream czasowo zmniejszyło je jeszcze bardziej – do ok. 95 mln m³ 22 czerwca.

Po tym, jak rosyjski gaz przestał płynąć w ubiegłych miesiącach do firm i państw, które nie zgodziły się na uiszczanie płatności zgodnie z nowym rosyjskim schematem

” Kolejne duże redukcje dostaw gazu przez Gazprom wymierzone są w największych zachodnioeuropejskich odbiorców rosyjskiego surowca, a najmocniej w Niemcy.

(szerzej zob. *Niebezpieczne związki. Unijne problemy z szybkim i skoordynowanym odchodzeniem od rosyjskiego gazu*), ograniczenia dotknęły też importerów z Niemiec, Włoch, Austrii, Francji, Słowacji i Czech, którzy zapłacili za dostarczany surowiec tak, jak chciała Moskwa. Według informacji medialnych o ok. 50% spadły dostawy do włoskiej spółki Eni, austriackiego OMV, słowackiego SPP, a do niemieckiego Uniperu nawet o 60%. Najmocniej odczuwają obecne obniżki Niemcy. Z publikowanych przez BNetzA danych wynika, że cały przesył gazociągowy surowca z Rosji do RFN spadł od 12 czerwca o ok. 60% na obydwu szlakach (o około dwie trzecie ograniczone zostały także wolumeny dostarczane do Niemiec przez Ukrainę). Jeśli chodzi o Włochy, to obecnie zmniejszyły się głównie dostawy przez szwajcarski Transigas, którym trafiał surowiec z NS1. Francja miała od 15 czerwca w ogóle przestać otrzymywać transportowany rurociągami gaz z Rosji (szlakiem z Niemiec), a ograniczenia odczuwają również Czechy. Dodatkowo od 21 czerwca, w związku z zapowiedzianą konserwacją, wstrzymano na tydzień lub bardzo ograniczono jego dostawy m.in. do Grecji, Rumunii, Serbii i Węgier (zob. tabela 1 w Aneksie).

Ostatnie redukcje Gazpromu jednoznacznie wpisują się w widoczne już od roku działania Rosji mające na celu podsycanie niepewności na europejskim rynku i stymulowanie wzrostu cen. 23 czerwca ceny kontraktów gazowych na lipiec na holenderskiej giełdzie TTF sięgnęły 137 euro/MWh. Intencją jest też utrudnianie zapewniania magazynów w UE przed sezonem jesienno-zimowym, co pogłębia kryzys na rynku i podnosi ryzyko wystąpienia niedoborów oraz stanowi istotny instrument nacisku Kremla na Europę w kontekście trwającej inwazji na Ukrainę oraz unijno-rosyjskiej wojny gospodarczej (szerzej zob. *Rosja: kolejne ograniczenie dostaw gazu do Europy*). Symptomatyczne jest, że tym razem działania Moskwy wymierzone są w partnerów Gazpromu z Europy Zachodniej, w tym największych odbiorców surowca z Rosji – Niemcy i Włochy.

Znaczenie ograniczeń i reakcje w UE

Większość państw UE uznała kolejne ograniczenia w dostawach rosyjskiego gazu do UE za motywowane politycznie, szczególnie że zbiegły się one w czasie z wizytą przywódców Niemiec, Francji i Włoch w Kijowie i procesem przyznawania Ukrainie statusu kraju kandydującego do UE. Wicekanclerz RFN i minister gospodarki i ochrony klimatu Robert Habeck określił działania Gazpromu jako „atak na Niemcy” oraz kolejny dowód na wykorzystywanie gazu jako broni politycznej wobec państw UE w celu ich zastraszenia i szantażowania. Włoski premier uznał przywoływane przez Gazprom techniczne przyczyny spadków dostarczanych wolumenów surowca za wymówki, nazwał je kłamstwami i oskarżył Moskwę o kierowanie się pobudkami politycznymi. Austriacki minister ds. ochrony klimatu i energii stwierdził 18 czerwca, że od inwazji na Ukrainę Rosja przestała być wiarygodnym partnerem. Jej działania – jako motywowane politycznie i wymierzone w unijną jedność – skrytykowała też komisarz ds. energii Kadri Simson. Szef Międzynarodowej Agencji Energii Fatih Birol wezwał zaś UE do przygotowania się do całkowitego odcięcia przez Rosję dostaw gazu. Wskazał przy tym, że obecne posunięcia Moskwy to sposób na zwiększanie przez nią nacisku na Europę i zyskanie przewagi w wojnie z Ukrainą.

Ostatnie redukcje dostarczanych wolumenów gazu są wyraźnie odczuwane przez większość objętych nimi państw. W normalnych warunkach Włochy sprowadzały z Rosji ponad 40% konsumowanego gazu, a surowiec ten ma ponad 40% udziału w ich bilansie energii pierwotnej (zob. tabele 2 i 3 w Aneksie). W RFN do ubiegłego roku import rosyjskiego gazu zabezpieczał ok. 55% zapotrzebowania na to paliwo (od początku inwazji na Ukrainę zależność ta spadła i w maju wynosiła ok. 35%), a na Słowacji, w Czechach i w Austrii – ok. 80% (zob. tabela 3 w Aneksie). W relatywnie najlepszej sytuacji jest Francja, która w poprzednich latach importowała z Rosji 19% zużywanego gazu, a samo błękitne paliwo ma tylko 17% udziału w jej miksie energetycznym. Niemniej jednak, w związku z problemami technicznymi i remontami części francuskich elektrowni jądrowych, znaczenie gazu, w tym pochodzącego z Rosji, nieco tam ostatnio wzrosło.

Zmniejszone dostawy dotknęły największych unijnych importerów gazu z Rosji (Niemcy odpowiadały w 2020 r. za ponad jedną trzecią

” Ograniczenia eksportu rosyjskiego gazu wpływają na państwa będące ważnymi graczami na unijnym rynku, przez co pogłębiają kryzys w całej Europie.

całości importu UE, a Włochy za prawie 20%), w tym państwa i firmy będące istotnymi graczami na tym rynku. Sytuacja gazowa w Europie już teraz jest trudna. Widoczne od kwietnia wstrzymywanie dostaw surowca z Rosji do państw odmawiających zapłaty według „schematu rublowego” zmniejszyły dostępne na rynku jego ilości. Ten cios dotknął państwa importujące w 2020 r. ok. 22% całości rosyjskiego gazu trafiającego do UE. Tymczasem już od połowy 2021 r. surowca z tego kierunku jest na rynku unijnym wyraźnie mniej niż wcześniej. W związku z intensywnym poszukiwaniem przez odbiorców w UE alternatywnych źródeł dostaw, szczególnie LNG, nie ma też obecnie dużych możliwości szybkiego znalezienia dodatkowych ilości gazu na rynku globalnym.

Wreszcie – działania Rosji skutkują dalszymi, mocnymi wzrostami cen w UE i podsycają niepewność. W konsekwencji jedynie część brakujących dostaw udaje się zastępować zakupami z innych źródeł, jednak po aktualnych, wielokrotnie wyższych niż w długoterminowych kontraktach cenach. Wiąże się więc to ze zmniejszeniem łącznego wolumenu dostarczanego na rynek europejski gazu, które dodatkowo potęgują czasowe, planowane wyłączenia gazociągów w związku z pracami konserwacyjnymi. Ze względu na niskie zużycie błękitnego paliwa latem (w Niemczech nawet czterokrotnie mniejsze niż zimą) taka redukcja nie zagraża realizacji dostaw do odbiorców końcowych w większości państw. Ponadto rekordowe ceny gazu wiążą się ze wstrzymywaniem części energochłonnej produkcji, co w pewnym stopniu prowadzi do ograniczenia popytu. Malejące dostawy z Rosji spowalniają jednak znacząco tempo zatłaczania gazu do magazynów, co może uniemożliwić ich wypełnienie przed sezonem grzewczym. Będzie to szczególnie dużym wyzwaniem w przypadku zbiorników w Niemczech i Austrii (Rehden i Haidach), należących do grupy Gazprom Germania i praktycznie całkowicie opróżnionych w czasie ostatniej zimy.

Działania kryzysowe w UE

Coraz trudniejsza sytuacja na rynku gazu i malejąca dostępność surowca przyczyniają się do ogłaszania przez kolejne państwa stanu kryzysowego. Od wybuchu wojny na Ukrainie i w związku z rosnącym ryzykiem ograniczeń lub wstrzymania dostaw gazu z Rosji pierwszy z przewidzianych trzech stopni takiego stanu (wczesnego ostrzeżenia) wdrożyły Włochy (26 lutego), Łotwa (9 marca), a następnie – wskutek żądania Rosjan, aby za surowiec płacić według nowego schematu – Niemcy (30 marca), Austria (31 marca) i Finlandia (6 maja). W ostatnich dniach, po kolejnych ograniczeniach dostaw poprzez NS1, stan wczesnego ostrzeżenia ogłosiły także Holandia (20 czerwca), Dania (20 czerwca) i Szwecja (21 czerwca), do których Gazprom w ostatnich tygodniach przestał dostarczać gaz (w związku z odmową płacenia według nowych zasad), a które w coraz większym stopniu polegały na surowcu sprowadzanym z rynków unijnych, przede wszystkim z Niemiec. Stan ten pozwala na uruchomienie

przewidzianych wcześniej w krajowym ustawodawstwie środków niezbędnych do zarządzania pogarszającą się sytuacją na rynku. W przypadku Holandii, gdzie gaz nadal odgrywa ważną rolę w miksie energetycznym (ok. 40%), wiąże się to z uruchomieniem planu oszczędzania i odzysku surowca (BH-G). Włochy, gdzie również jest kluczowym elementem miksu, dyskutowały opcję ogłoszenia drugiego stopnia kryzysu gazowego – stanu alarmowego – co miałoby pozwalać na rozpoczęcie ograniczania przesyłu gazu do części odbiorców, w tym przemysłowych. 23 czerwca Niemcy w reakcji na obniżenie dostaw surowca zdecydowały się, jako pierwsze w UE, na wdrożenie go.

Wprowadzenie stanu alarmowego może nieść ze sobą poważne konsekwencje związane z rosnącą rolą państwowych regulacji, koordynacji i zarządzania w sektorze

„Jedynie część brakujących dostaw udaje się zastępować zakupami z innych źródeł, jednak po aktualnych, wielokrotnie wyższych niż w długoterminowych kontraktach cenach.

gazowym. W przypadku Niemiec umożliwia m.in. natychmiastowe podnoszenie cen surowca dla odbiorców końcowych z zaledwie tygodniowym wyprzedzeniem i pominięciem obowiązujących umów. Jednocześnie dopiero trzeci przewidziany prawnie w UE stopień kryzysowy – stan nadzwyczajny – oznacza zwykle wprowadzanie środków nierynkowych, w tym racjonowania dostaw. Przygotowania do niego trwają, m.in. w RFN, już od początku roku (a znacząco przyspieszyły po 24 lutego) – opracowano m.in. ogólne kryteria, na podstawie których regulator mógłby podejmować decyzje o ograniczaniu dostaw do odbiorców. Od października funkcjonować ma ponadto specjalna platforma, na której zbierane będą szczegółowe dane dotyczące zużycia gazu przez odbiorców przemysłowych, branż, w których działają, możliwości redukcji zużycia, spodziewanych kosztów ograniczenia dostaw, możliwości substytucji przez inne nośniki energii itd. W Austrii na razie nie planuje się podniesienia stopnia kryzysowego, lecz przemysł domaga się od rządu analogicznych do niemieckich przygotowań na wypadek wystąpienia niedoboru i konieczności racjonowania surowca. We Francji nie ogłoszono stanu wczesnego ostrzeżenia, jednak już w kwietniu operator sieci gazowej GRTgaz wdrożył specjalne procedury pozwalające w razie potrzeby ograniczyć dostawy do odbiorców.

Zapełnianie magazynów

Ogłaszanie stanu wczesnego ostrzeżenia lub alarmowego i szeregu innych działań ma na celu m.in. umożliwienie zapełnienia w jak największym stopniu krajowych magazynów gazu pomimo coraz trudniejszych warunków rynkowych. Według nowo przyjętych zasad unijnych państwa członkowskie powinny przed listopadem zapełnić zbiorniki w co najmniej 80%. Obecnie najwyższy poziom zapełnienia jest w Portugalii i Polsce, a najniższy – w Chorwacji i Bułgarii. Zarazem ze względu na rozmaite pojemności magazynów, ich brak w niektórych państwach oraz różną rolę gazu w krajowych zużyciach zgromadzony surowiec może wystarczyć na dłuższy lub krótszy okres. Najbezpieczniejsze pod tym względem – mające zapasy na pokrycie największej części średniorocznego zapotrzebowania – są Łotwa, Austria i Słowacja. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się natomiast Belgia, Bułgaria, Chorwacja i Portugalia (zob. tabela 4 w Aneksie).

W Austrii w związku z ograniczeniem rosyjskich dostaw znowelizowano ustawę o gospodarce gazowej, dzięki czemu wszystkie magazyny w kraju, w tym w Haidach, obecnie połączony tylko z niemieckim systemem, mają być zobowiązane do podłączenia do austriackiej sieci gazowej. Co więcej, akt zobowiązuje użytkowników zbiorników do niezwłocznego zaoferowania na rynku lub zwrócenia niewykorzystywanej pojemności (zasada *use-it-or-lose-it*). Ma to przede wszystkim pozwolić na wypełnienie dużego magazynu w Haidach, którego moce zostały zarezerwowane i niewykorzystywane przez Gazprom. Pomimo to Austria jest w relatywnie dobrej sytuacji – na obszarze kraju znajdują się na tyle duże moce magazynowe, że zgromadzony tam surowiec wystarczyłby na pokrycie 40% rocznego zapotrzebowania na gaz.

RFN przyjęła w kwietniu ustawę, która wprowadza obowiązek zapelnienia do określonych poziomów znajdujących się na jej terenie magazynów gazu (1 października powinny one być wypełnione przynajmniej w 80%, 1 listopada – w 90%, a 1 lutego – w co najmniej 40%) oraz nadaje zarządzającej obszarem rynkowym niemieckiej giełdzie gazu THE specjalne uprawnienia w przypadku niewywiązywania się uczestników rynku z tych zobowiązań. W ostatnich tygodniach tempo zatłaczania surowca do zbiorników było zadowalające. Od połowy marca, kiedy odnotowano najniższy poziom średniego wypełnienia (24%), do 23 czerwca wzrósł on do 59%. Berlin podjął specjalne działania w stosunku do obiektów kontrolowanych wcześniej przez Gazprom – zwłaszcza największego niemieckiego zbiornika w Rehden (szerzej zob. *Niemcy: działania na rzecz wypełnienia magazynu gazu Rehden*). Według BNetzA obserwowane od połowy czerwca ograniczenie dostaw z Rosji uniemożliwi realizację założeń ustawy.

Doprowadzenie do zapelnienia magazynów przed zimą to także priorytet rządów Włoch, Danii i Holandii. Wdrażane tam rozwią-

zania mają przede wszystkim – oprócz zabezpieczenia bieżącej konsumpcji – pozwolić na uzupełnienie rezerw surowca przed sezonem grzewczym. Francja w związku z kryzysem planuje zapelnić zbiorniki nie w wymaganych 80%, ale w 100%.

” **Coraz więcej stolic europejskich ogłasza pierwszy stopień stanu kryzysowego na rynku gazu, a Niemcy wdrożyły ostatnio drugi – stan alarmowy.**

Alternatywne dostawy

W związku z coraz znaczącymi ograniczeniami w dostępności rosyjskiego gazu widać zwiększanie odbioru surowca z innych, dostępnych źródeł i intensyfikację zabiegów o alternatywne dostawy. Jest to trudne, gdyż kryzys na europejskim rynku gazowym utrzymuje się już prawie rok, a od wybuchu wojny trwa swoisty wyścig państw UE w poszukiwaniu nierosyjskich dostawców. Włochy zwiększają import z Algierii i Azerbejdżanu oraz przyspieszają działania na rzecz nowych dostaw LNG z państw afrykańskich czy Kataru (w tym ostatnim 20 czerwca spółka Eni weszła w największy realizowany obecnie na świecie projekt LNG). Równolegle, pomimo niedoboru gazu z Rosji (sięgającego ok. 30 mln m³ na dobę), wolumeny dostarczanego do kraju surowca wciąż przewyższają według koncernu zapotrzebowanie (200 mln m³/d wobec ok. 160 mln m³/d). Problemy miałyby się pogłębić, gdyby Moskwa całkowicie zaprzestała dostaw do Włoch. Pojawiają się więc sugestie, że aby odroczyć konieczność wprowadzenia podwyżek cen i racjonowania gazu, władze powinny zakazać jego reeksportu.

Niemiecki rząd w reakcji na niższe dostawy z Rosji zdecydował o wyasygnowaniu dodatkowych 15 mld euro na zakup przez giełdę THE kolejnych wolumenów gazu w celu jego zatłoczenia do magazynów. Podobną akcję przeprowadzono już na początku marca, kiedy za 1,5 mld euro nabyto blisko 1 mld m³ paliwa. Alternatywne dostawy realizowane są głównie z Norwegii, Holandii i Belgii. Według rządowych planów pod koniec roku do sieci mają zostać podłączone dwie pływające jednostki FSRU (w Wilhelmshaven i Brunsbüttel) o łącznej mocy regazyfikacyjnej ok. 12–13 mld m³ rocznie.

Relatywnie bezpiecznie – pomimo wspomnianych już ograniczeń – czuje się Słowacja. W dużej mierze wynika to z podpisania kontraktu na dostawy norweskiego gazu, które rozpoczęły się w czerwcu br. Razem z LNG kupowanym na rynku spotowym ma to Słowakom pozwolić na zaspokojenie w najbliższych miesiącach powyżej 60% krajowego zapotrzebowania. W rezultacie szef SPP nie widzi potrzeby ograniczania dostaw do odbiorców przemysłowych czy gospodarstw domowych. W jeszcze lepszej obiektywnie sytuacji znajduje się Francja, która maksymalizuje zakupy przez własne terminale LNG. Paryż uważa, że przed końcem lata zapelní swoje magazyny i będzie w stanie uruchomić solidarnościowe dostawy do sąsiednich Belgii i Szwajcarii, a może i Włoch.

Austriacki OMV i czeski ČEZ poinformowały, że aby zabezpieczyć dostęp do surowca i zapełnić magazyny, dokonują zakupów na rynku spotowym. Oba śródlądowe kraje pozostają mocno zależne od dostaw przez państwa sąsiednie, przede wszystkim Niemcy. W ostatnich tygodniach Praga zintensyfikowała rozmowy z Warszawą i Berlinem na temat współpracy w sprowadzaniu LNG, w tym uczestnictwa w budowie nowych terminali, jednak nie rozwiąże to bieżących problemów. W czasie nadzwyczajnego posiedzenia rządu w Wiedniu zdecydowano o przekazaniu ok. 6,6 mld euro na zakup gazu (ok. 20 TWh), z czego ok. jednej trzeciej będzie musiało pochodzić spoza Rosji. W Austrii wprowadzono też program rekompensat dla firm na pokrycie dodatkowych kosztów wynikających z wycofania się z rosyjskiego surowca. W latach 2022–2025 przedsiębiorstwom zostanie udostępnione dofinansowanie w wysokości 100 mln euro rocznie na pokrycie kosztów związanych z dywersyfikacją źródeł dostaw gazu ziemnego, ale także przestawianiem zakładów przemysłowych na inne niż gaz paliwa.

W Holandii uruchomienie planu BH-G oznacza, że pomimo utrzymania decyzji o zakończeniu wydobycia gazu ze złoża Groningen, pozostanie ono w stanie pozwalającym na dalszą eksploatację. Po zakończeniu bieżącego roku gazowego w październiku będzie nadal oświetlone, a żaden z odwiertów nie zostanie zamknięty. Dania, której największe złożo – Tyra – jest czasowo remontowane i ma zostać ponownie uruchomione na początku 2023 r., planuje wykorzystać od jesieni br. gazociąg Baltic Pipe do importu alternatywnego surowca.

” Kluczowym wyzwaniem w obliczu ograniczonych dostaw z Rosji i jednocześnie jednym z najważniejszych elementów przygotowania do zimy pozostaje zapełnienie magazynów gazu w UE.

Fuel switching i powrót węgla

Pogłębiający się kryzys na rynku gazu sprawia, że coraz więcej państw UE zwiększa udział węgla w wytwarzaniu energii i ciepła. W przypadku części z nich stanowi to czasowe odejście od dotychczasowej polityki transformacji energetycznej i rezygnacji z tego surowca. Austria podjęła decyzję o reaktywacji wygaszonej w 2020 r. ostatniej w kraju elektrociepłowni węglowej Mellach (obecnie zasilanej gazem). Ponowne przystosowanie obiektu do spalania węgla może potrwać do listopada. W Niemczech minister Habeck ogłosił, że pozostające w rezerwie siłownie węglowe będą mogły powrócić na rynek niezwłocznie po wejściu w życie ustawy dotyczącej redukcji zużycia gazu w sektorze energetycznym (planowo 8 lipca) – zob. niżej. Ostateczne decyzje o wznowieniu ich wykorzystywania podejmą poszczególni operatorzy – gotowość wyraziły już m.in. RWE, Uniper czy Steag.

We Włoszech ewentualne ogłoszenie stanu alarmowego wiązać się będzie ze wzrostem produkcji w krajowych elektrowniach węglowych. W konsekwencji dano zielone światło na zwiększanie zakupów węgla. W Holandii aktywowany w związku z wprowadzeniem 20 czerwca stanu wczesnego ostrzeżenia Plan oszczędzania i odzyskiwania gazu oznacza natychmiastową rezygnację z restrykcji w zakresie generacji energii opartej na węglu, które już wprowadzono bądź zamierzano wprowadzić w latach 2022–2024, a co za tym idzie – możliwość korzystania w pełni z siłowni na to paliwo w celu zmniejszenia zapotrzebowania na gaz. Wcześniej zwiększenie zużycia węgla ogłosiły też inne kraje, do których Rosja wstrzymała dostawy, w tym Polska i Bułgaria.

Ponowne uruchomienie elektrowni węglowych uważa się w Niemczech za bardziej adekwatne od reaktywacji siłowni atomowych, m.in. dlatego że te pierwsze pracują w kogeneracji, a jednostki gazowe pokrywają blisko połowę zapotrzebowania na ciepło sieciowe w RFN. Ponadto gdy sytuacja się unormuje, można je szybciej ponownie wyłączyć. Mimo to w związku z narastającym kryzysem niektóre partie polityczne (głównie liberałowie i chadecy) nadal podnoszą także postulat tymczasowego przedłużenia wykorzystywania ostatnich trzech obiektów jądrowych. Jednocześnie część państw UE – m.in. Belgia – już jakiś czas temu zdecydowała się na odłożenie w czasie zaplanowanego

wyłączania elektrowni atomowych w celu zapewnienia stabilnych dostaw energii w obliczu coraz większej zapaści.

Większość krajów unijnych stara się też maksymalizować generację energii ze źródeł odnawialnych. Konieczność taką podkreślał włoski minister ds. transformacji energetycznej, a Austria planuje i dofinansowuje zwiększanie mocy fotowoltaicznych oraz dąży do wzrostu udziału energii odnawialnej o 100% do 2030 r. Niemcy zamierzają w tym roku przyjąć dwa duże pakiety ustaw, które mają radykalnie uprościć i przyspieszyć inwestycje, zwłaszcza w farmy wiatrowe i fotowoltaiczne. Celem jest zwielokrotnienie tempa przyrostu mocy zainstalowanych w OZE, co ma pozwolić na wzrostu ich udziału w miksie elektroenergetycznym do 80% do 2030 r. Zarazem w większości przypadków nie da się tak zwiększyć produkcji z OZE, aby poprawiło to sytuację bieżącą lub podczas najbliższej zimy.

Ograniczanie konsumpcji

Wreszcie – jednym z kluczowych podejmowanych przez kolejne, choć wciąż nie wszystkie państwa UE działań jest oszczędzanie gazu i redukcja konsumpcji energii. W Niemczech, w reakcji na spadek przesyłu tego surowca z Rosji, przyspieszono i uzupełniono o nowe elementy przygotowania do ograniczania jego zużycia. Po pierwsze, do początku lipca ma zostać przegłosowana ustawa o zmniejszeniu zużycia gazu w sektorze energetycznym. Tymczasowo zawiesi ona wygaszanie bloków węglowych zgodnie z ustawą z 2020 r. (szerzej zob. *Niemieckie pożegnanie z węglem. Kolejny etap Energiewende*) – przeznaczone do zamknięcia jednostki będą trafiały do rezerwy do 31 marca 2024 r. Ustawa umożliwi ponadto powrót na rynek elektrowni pozostających w rezerwie (o łącznej mocy nawet 10 GW) – chodzi głównie o elektrociepłownie węglowe. Wprowadzi też możliwość nałożenia na bloki gazowe specjalnego narzutu cenowego, który obniży ich konkurencyjność względem innych paliw i „wypchnie” je z rynku. Po drugie, niemiecki rząd opracowuje we współpracy z BNetzA specjalny model aukcyjny, w ramach którego odbiorcy przemysłowi będą mogli ubiegać się o rekompensatę finansową za dobrowolną rezygnację z konsumpcji gazu. Po trzecie, od 10 czerwca trwa ogólnokrajowa kampania na rzecz oszczędzania energii, która ma uświadamiać i zachęcać do efektywniejszego korzystania z prądu i gazu.

Toczy się także debata na temat dalszych możliwych działań na rzecz ograniczania zużycia gazu. Wśród postulatów pojawiają się m.in. ob-

niżenie regulowanej ustawowo minimalnej temperatury w mieszkaniach (obecnie 20–22 stopnie) czy wprowadzenie specjalnego dodatku finansowego dla tych gospodarstw domowych, które zmniejszą swoje zużycie gazu w porównaniu z tym, jakie miały w 2021 r.

” Nasila się rywalizacja państw i firm unijnych o dostawy nierosyjskiego surowca, wzrasta też ryzyko ograniczeń w reeksportie gazu wewnątrz Unii.

Również w Holandii ma zostać uruchomiony (4 lipca), w ramach planu BH-G, program oszczędzania gazu – firmom i gospodarstwom domowym będą przekazywane wskazówki dotyczące redukcji zużycia surowca w sezonie letnim. Tamtejszy rząd ma także pracować nad ambitniejszymi celami w zakresie obowiązku oszczędzania energii przez przedsiębiorstwa oraz wyznaczyć taki cel na poziomie całego kraju. Wreszcie – Haga planuje też ogłosić przetargi na zmniejszanie zużycia gazu, które mają stanowić zachętę dla dużych przemysłowych odbiorców do podjęcia działań w tym kierunku. Do oszczędzania gazu i energii nawołuje również Kopenhaga – Duńska Agencja Energii przedstawia szereg sposobów na redukcję zużycia i jednocześnie ograniczenie rosnących wydatków na energię. Nie ma natomiast informacji o systemowych działaniach na rzecz oszczędzania energii we Włoszech czy państwach Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej.

Działania na forum UE i prognoza

Kwestia nasilającego się kryzysu oraz coraz bardziej realna perspektywa niedoborów gazu w kolejnych miesiącach były tematami diskutowanymi na szczycie Rady Europejskiej w dniach 23–24 czerwca br. Konieczne staje się uzgodnienie przez przywódców państw unijnych konkretnych, nowych działań w związku z pogłębiającymi się ograniczeniami dostaw surowca przez Rosję. Jednocześnie większość kroków poczynionych do tej pory przez państwa członkowskie jest zgodna z sugestiami KE przedstawionymi w ramach majowego pakietu REPowerEU – kluczowe znaczenie miały w nim w perspektywie krótkoterminowej poszukiwanie alternatywnych źródeł oraz oszczędzanie energii.

Wciąż brakuje jednak unijnej koordynacji aktywności podejmowanych przez poszczególne państwa. W szczególności niepokoi to, że w obliczu rosnącego zapotrzebo-

” Aby walczyć z narastającym kryzysem, coraz więcej państw UE decyduje się na zwiększanie lub wznowianie generacji energii z węgla oraz wdraża programy oszczędzania gazu.

wania na alternatywne wobec rosyjskich dostawy – zarówno gazu, w tym LNG, jak i węgla – kraje i firmy unijne coraz mocniej konkurują ze sobą o niewielkie dostępne na rynku ilości surowca. Jak dotąd nie widać wymiernych efektów kooperacji w obszarze wspólnych zakupów, m.in. w ramach uruchomionej przez KE już kilka tygodni temu mającej służyć do tego platformy. Nie jest również jasne, na jakie konkretne efekty przełożyć się mogą działania podejmowane w różnym stopniu przez państwa na rzecz oszczędzania energii i gazu. Niewątpliwie natomiast narastający kryzys oraz wdrażane w poszczególnych krajach rozwiązania – w ramach coraz powszechniej w UE ogłaszanego stanu wczesnego ostrzeżenia czy też w związku ze stanem alarmowym w RFN – mogą ograniczać możliwości, ale i chęci do solidarnej współpracy z sąsiadami. Może to skomplikować sytuację państw znajdujących się w trudniejszej sytuacji, tj. z gorszym dostępem do alternatywnych szlaków czy źródeł, mniejszymi objętościami pozostających w ich dyspozycji magazynów czy niższym stopniem ich zapęnlania.

Tymczasem nadzwyczajny stan kryzysowy na poziomie całej UE (bądź regionalnym) jest według rozporządzenia o bezpieczeństwie dostaw gazu uruchamiany dość późno. Wprowadza się go bowiem na wniosek co najmniej dwóch państw, które wdrożyły już u siebie trzeci – nadzwyczajny – poziom stanu kryzysowego. Nie jest też jasne, czy opracowane już zostały szczegółowe zasady koordynacji, solidarności i zarządzania rynkiem gazowym na poziomie UE oraz podziału i dystrybucji ograniczonych ilości gazu pomiędzy grupy chronionych odbiorców w poszczególnych krajach w przypadku pogłębionego kryzysu i występowania niedoborów, oraz to, jakie konkretnie instytucje miałyby za te zadania odpowiadać. Jednocześnie w związku z coraz poważniejszym kryzysem ponawiane są apele o działania na poziomie ogólnoeuropejskim – m.in. Włochy coraz intensywniej namawiają do wyznaczenia górnego limitu na ceny gazu, podobnego do wprowadzonego w Hiszpanii i Portugalii.

Nie ma obecnie przesłanek pozwalających liczyć na zwiększenie w najbliższym czasie dostaw gazu z Rosji. Gazprom nie zarezerwował dodatkowych przepustowości w rurociągach ukraińskich na lipiec, nie wykorzystuje też tych obecnie zarezerwowanych na Ukrainie na potrzeby przekierowania surowca, który miał przesyłać gazociągami Nord Stream 1 czy tymczasowo konserwowanym TurkStreamem. Na lipiec zaplanowane są prace konserwacyjne na NS1 i nic nie wskazuje na to, by miały się one nie odbyć – w konsekwencji przynajmniej przejściowo dostawy tym szlakiem spadną do zera. Choć kwestia remontowanych turbin do NS1 może być według premiera Kanady przedmiotem dyskusji w czasie najbliższego szczytu G7, a Berlin rozmawia o tym od kilku dni z Ottawą (gdyż właśnie problemy z turbinami stanowiły formalne uzasadnienie strony rosyjskiej dla ograniczenia przesyłu do Unii), to nie wydaje się, by Rosja – bez poważniejszych koncesji politycznych ze strony UE (dotyczących sankcji i wsparcia dla Ukrainy) – była skłonna zrezygnować z instrumentalnej gry gazem jako swej broni.

Utrzymanie dostaw z kierunku wschodniego na tak niskim poziomie oraz realna groźba ich dalszego zmniejszania najpóźniej jesienią rodzą poważne konsekwencje dla całej Europy. Poza generowaniem olbrzymich kosztów wzrost zużycia surowca po rozpoczęciu sezonu grzewczego będzie – przy ograniczonym imporcie – prowadzić do niedoborów, co prędzej czy później może wymusić decyzję o odgórnym racjonowaniu dostaw do poszczególnych grup odbiorców i wiązać się będzie z pogłębiającą się recesją oraz groźbą rosnącej rywalizacji wśród państw UE i uwidocznienia się podziałów między nimi. Skutki kryzysu gazowego w Europie będą też coraz mocniej odczuwane na całym świecie, w tym w biedniejszych krajach, zależnych od importu droższych i coraz trudniej dostępnych surowców energetycznych.

ANEKS

Tabela 1. Stan dostaw gazu z Rosji do poszczególnych państw UE na 22 czerwca 2022 r.

Państwo UE	Stan dostaw	Termin wprowadzenia zmian	Obecny poziom dostaw
Austria	Ograniczone w związku ze zmniejszeniem przez Gazprom przesyłu gazu przez Ukrainę i NS1	16.06	Ograniczenie o 50%
Belgia	Bez zmian		Bez zmian
Bułgaria	Wstrzymanie dostaw do Bulgargazu po odmowie uiszczenia płatności według nowego schematu	27.04	0
Chorwacja	Bez zmian		Bez zmian
Cypr	Praktycznie nie importuje		0
Czechy	Ograniczone w związku ze zmniejszeniem przez Gazprom przesyłu gazu przez Ukrainę oraz przez NS1	16.06	Brak danych
Dania	Wstrzymanie dostaw do Ørsted po odmowie uiszczenia płatności według nowego schematu	1.06	0
Estonia	Deklaracja o wstrzymaniu, minimalizacja importu (ceny itp.)	Początek kwietnia	Minimalne lub 0
Finlandia	Wstrzymanie dostaw do Gasumu po odmowie uiszczenia płatności według nowego schematu	21.05	0
Francja	Ograniczone w związku ze zmniejszeniem przez Gazprom przesyłu gazu przez NS1	15.06	Brak dostaw gazociągowych
Grecja	Czasowo wstrzymane w dn. 21–27.06 w związku z planową konserwacją TurkStreamu	21.06	0
Hiszpania	Nie importuje gazu z Rosji gazociągami (tylko LNG)		Bez zmian
Holandia	Wstrzymanie dostaw do firmy GasTerra – głównego importera rosyjskiego gazu, który odmówił uiszczenia płatności w rublach. Wcześniej wstrzymanie dostaw do spółek grupy Gazprom Germania, które pośredniczyły w sprzedaży rosyjskiego surowca niektórym innym odbiorcom w kraju	31.05	Brak danych (znacząco ograniczone)
Irlandia	Nie importuje		0
Litwa	Import wstrzymany	1.04	0
Luksemburg	Bez zmian		Bez zmian
Łotwa	Deklaracja o wstrzymaniu, minimalizacja importu (ceny itp.)	Początek kwietnia	Minimalne lub 0

Państwo UE	Stan dostaw	Termin wprowadzenia zmian	Obecny poziom dostaw
Malta	Nie importuje		0
Niemcy	Ograniczone o ok. 10 mln baryłek dziennie w związku z objęciem rosyjskimi sankcjami firm należących do grupy Gazprom Germania	10.05	
	Ograniczone w związku z odmową uiszczenia płatności w rublach przez spółkę Shell Energy	1.06	
	Ograniczone w związku z obniżeniem przez Gazprom przepustowości NS1 o 40% (15.06), a następnie o 60% (16.06)	15.06	
Polska	Wstrzymanie dostaw do PGNiG po odmowie uiszczenia płatności według nowego schematu	27.04	0
Portugalia	Nie importuje gazu z Rosji gazociągami (tylko LNG)		Bez zmian
Rumunia	Czasowo ograniczone w dn. 21–27.06 w związku z planową konserwacją TurkStreamu		Zmniejszone
Słowacja	Ograniczone w związku ze zmniejszeniem przez Gazprom przesyłu gazu przez Ukrainę oraz przez NS1	16.06	Ograniczone o ok. 50%
Słowenia	Bez zmian		Bez zmian
Szwecja	Najpewniej wstrzymane w związku z wstrzymaniem dostaw do Ørsted, ale gaz odgrywa minimalną rolę w krajowym bilansie	1.06	Prawdopodobnie 0
Węgry	Zmniejszone dostawy przez Austrię po wprowadzeniu ograniczeń w przesyłce przez NS1	16.06	Zmniejszone
	Dostawy czasowo wstrzymane w dn. 21–27.06 w związku z planową konserwacją TurkStreamu, częściowo rekompensowane zwiększeniem dostaw przez Austrię	21.06	
Włochy	Ograniczone dostawy dla firmy Eni w związku ze zmniejszeniem przez Gazprom przesyłu gazu przez Ukrainę i NS1	15.06	Ograniczenie o 15% (w stosunku do nominacji)
		16.06	Ograniczenie o 35%
		Od 17.06	Ograniczenie o 50%

Źródło: informacje medialne, w tym publikowane przez Gazprom i koncerny europejskie, oraz dane ze strony ENTSOG Transparency, transparency.entsog.eu.

Tabela 2. Udział gazu w miksie energetycznym wybranych państw UE w 2020 r.

Austria	22,19%	Francja	16,82%	Niemcy	25,73%	Szwecja	1,73%
Belgia	27,93%	Grecja	20,52%	Polska	19,34%	Węgry	37,85%
Czechy	19,81%	Hiszpania	23,47%	Portugalia	23,14%	Włochy	41,55%
Finlandia	6,43%	Holandia	39,02%	Rumunia	30,61%	Europa	25,25%

Źródło: *Statistical Review of World Energy 2021*, BP, [bp.com](https://www.bp.com).

Tabela 3. Zależność państw UE od importu rosyjskiego gazu w 2020 r.

	Import z Rosji (w mld m ³)	Wielkość importu z Rosji w stosunku do zapotrzebowania
Austria*	7,47	85,1%
Belgia	1,41	7,7%
Bułgaria	2,2	72,8%
Czechy	7,59	86,0%
Dania	0	0,0%
Estonia	0,21	49,1%
Finlandia	1,73	67,3%
Francja	7,78	19,7%
Grecja	2,3	39,5%
Hiszpania	3,39	10,5%
Holandia	18,12	41,1%
Irlandia	0	0,0%
Litwa	1,2	50,5%
Luksemburg	0,19	27,0%
Łotwa	1,11	100,1%
Malta	0	0,0%
Niemcy	52,46	57,5%
Polska	9,56	43,2%
Portugalia	0,57	9,6%
Rumunia	0,96	8,2%
Słowacja	3,68	75,1%
Słowenia	0,08	8,6%
Szwecja	0,18	13,2%
Węgry	11,58	109,0%
Włochy	28,72	40,3%
UE	155,02	38,8%

* Na podstawie informacji medialnych.

Źródło: Eurostat.

Tabela 4. Zapełnienie magazynów gazu w poszczególnych państwach UE na 21 czerwca 2022 r.

	Poziom zapełnienia magazynów	W stosunku do rocznego zapotrzebowania
Austria	42,7%	41,5%
Belgia	54,0%	2,4%
Bułgaria	33,7%	5,7%
Chorwacja	25,7%	3,6%
Czechy	73,1%	28,5%
Dania	76,7%	26,2%
Francja	58,6%	16,5%
Hiszpania	71,3%	6,7%
Holandia	49,2%	16,6%
Łotwa	43,7%	77,2%
Niemcy	58,6%	14,2%
Polska	97,0%	14,2%

	Poziom zapełnienia magazynów	W stosunku do rocznego zapotrzebowania
Portugalia	99,6%	5,1%
Rumunia	39,7%	10,6%
Słowacja	54,7%	34,4%
Szwecja	29,3%	0,2%
Węgry	38,6%	22,3%
Włochy	55,4%	13,8%

Źródło: AGSI+, agsi.gie.eu.